KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek.
Dnia 14 (26) Września. — Rok 1854. № 252. Jutro, ŚŚ. Kosmy i Damiana. Ubyło dnia godzin 4, min: 43.

Od Redakcji Kurjera Warszawskiego.

Z dniem 1m Października r. b., rozpoczynamy kwartał 4ty wydawania *Kurjera* na rok 1854.

Redakcja dołoży starania, aby Łaskawi Czytelnicy, byli zawsze zadowoleni z pisemka, które L. A. *Dmuszewski*, zespolił z życiem codziennem *Warszawy*, i Prenumeratorów swoich.

Raczą Szanowni Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów tego pisma od kwartału następnego, poczynić wczesne na właściwych Stacjach Pocztowych zapisy.

Co do ceny prenumeraty *Kurjera*, takowa tak w Królestwie jako i Cesarstwie, pozostaje zawsze niezmienna: kwartalnie w *Warszawie* rs. 1 kop. 20 (czyli złp. 8); w Królestwie zaś i w Cesarstwie, kwartalnie rs. 1, kop. 65 (czyli złp. 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, albo też do *Expedycji Gazet w Warszawie*.

Za upoważnieniem Władzy Duchownej Archi-Dyecezalnej, istniejące w *Warszawie* od lat 138u, najprzód przy Kościele niegdy PP. *Bernardynek*, a następnie Śgo DUCHA (po-*Paulińskim*), Arcy-Bractwo Śgo Michała Archanioła, w połączeniu z Bractwem SŚch Aniołów *Stróżów*, przeniesione zostało do Kościoła XX. *Karmelitów bosych* na *Krakowskiem-Przedmieściu*. Przeniesienie to odbyte zostało wczoraj wieczorem. O godzinie 6tej, Arcy-Bractwo pod przewodnictwem swego Senjora W. Walentego *Felixiewicza*, i innych Starszych Bractwa, wyruszyło z Kościoła Śgo DUCHA, niosąc obrazy Śgo Michała i SŚch Aniołów *Stróżów*. Gdy zbliżał się pochód do Kościoła XX. *Karmelitów*, wyszedł z tej Świątyni na jego spotkanie, W. JX. Walerjan *Surtell*, Prowincjał, na czele Zgromadzenia XX. *Karmelitów*, oraz Bractw miejscowych, ze światłem jarzęcem, i pobłogosławił Obrazy wodą święconą. W tej chwili, Artyści muzyczni, powitali święte Obrazy salwą z trąb i kotłów, a połączony orszak wstąpił w podwoje Świątyni, nócąc pieśń: *Xiążę Niebieski* Śty Michale. Po obejściu processjonalnie Kościoła, Duchowieństwo zatrzymało się przed Ołtarzem Śgo Wawrzyńca, gdzie Obraz Śgo Michała, przy ponowionym odgłosie kapeli, umieszczony został. Jednocześnie Obraz SŚch Aniołów *Stróżów*, umieszczony został przy Ołtarzu Śtej Anny. Następnie Celebrujący wraz z Duchowieństwem, odśpiewali *Litanję* o Śtym Michale, a gdy ta ukończoną została, nowa *salwa* muzyki, obrzęd zakończyła. Mnóstwo osób pobożnych towarzyszyło przeprowadzeniu Arcy-Bractwa, i napełniło w czasie powyższych obrzędów, obszerny Kościół XX. *Karmelitów*, który w tej chwili, gorliwością Zakonników, przy pomocy ofiar pobożnych, z okazałością jest odnawiany. — W przyszły Czwartek, o godzinie 10tej z rana, odprawioną zostanie przed Ołtarzem Śgo Michała, uroczysta Wotywa, na cześć przeniesienia Arcy-Bractwa. W dniu następnym, to jest w Piątek, obchodzoną będzie po-raz pierwszy w Kościele XX. *Karmelitów bosych*, z wielką solennością i odpustem zupełnym, uroczystość Śgo Archanioła Michała. Zaś w dniu 2gim Października, jako w dzień SŚch Aniołów *Stróżów*, odprawioną będzie solenna przed Obrazem tychże Wotywa.

W gazecie »Inland" pod d. 12 Sierpnia donoszą z Fellinu: »9go b. Sierpnia, o kwadrans na 4tą, z rana, raczył tu przybyć Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Michał Mikołajewicz. Tegoż dnia o 9tej z rana, Jego Cesarska Wysokość raczył udać się na spotkanie baterji bateryjnej artylerji gwardji, która szła z Wezenberga. Nazajutrz, po odbyciu przeglądu baterji przybyłej, Jego Cesarska Wysokość raczył opuścić nasze miasto o wpół do jedenastej z wieczora. W oba te pamiętne dla mieszkańców dni, miasto było wieczorem illuminowane. Pułki jazdy Gwardji, przechodzące od 6go Sierpnia przez nasze miasto, przedstawiają widok jak najpiękniejszy. Ludzie silni i kształtnie zbudowani, na pięknych i mocnych koniach, po których nie znać najmniejszego śladu długiego marszu, obudzają w nas podziw i najwyższą sympatję. Jutro opuszcza nas ostatni oddział, udający się na miejsce swego przeznaczenia." (Inw: Ruski.)

Z *Tyflisu*. 10 Sierpnia przybyli z Erywanu do Tyflisu jeńcy następujący: dwaj Ober-Oficerowie i 243 niższych stopni; 11 Sierpnia przybyli z Alexandrapola: dwaj Sztabs-Oficerowie, 18 Ober-Oficerów i 1,940 niższych stopni. Z tych wysłano 13go t. m. do Stawropola: 83 Ober-Oficerów i 1,000 niższych stopni, pod eskortą dwóch rot Pułku Riazańskiego i seciny Pułku Kozaków Dońskich N. 52. (Inw: Ruski).

Rada Administracyjna Królestwa, decyzją przez wypis z protokułu z dnia 13 (25) Lipca r. b., objawioną, przedłużyć raczyła Zgromadzeniu XX. *Karmelitów bosych* w *Warszawie*, upoważnienie do zbierania w ciągu roku jednego ofiar dobrowolnych w całym kraju, na wewnętrzną ameliorację Kościoła, do wysokości rs. 6,648 k. 20½.

JW. *Mandt*, Radca Taj., Lejb-Medyk JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wyjechał do *Berlina*.

Jutro, o godz: 11ej z rana, w Kościele XX. *Kapucynów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Andrzeja *Gołońskiego*, Radcy Dworu, Członka Rady Budowniczej; na które, w smutku pogrążona Wdowa, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Wczoraj z rana, w Kościele XX. *Kapucynów*, odbyły się solenne Exekwje, za spokój duszy ś. p. Konstancji z Pięknowskich *Dmuszewskiej*. Wzniesiony w pośrodku Kościoła wspaniały katafalk, otoczony był mnóstwem światła jarzęcego, którem otoczone były także

gzymsy, kraty, pająki i Ołtarze rzeczonej Świątyni. Rodzina i Przyjaciele, oraz liczni pobożni, napełniali Kościół. Celebrował WJX. Bazyli *Kulesza*, z Zakonu Kaznodziejskiego, w assystencji XX. *Dominikanów*. W czasie Nabożeństwa, Artyści wykonali Mszę J. *Stefaniego*.

Wczoraj, o go: 2½ z rana, zeszła z tego świata opatrzona ŚS. SAKRAMENTAMI, Kornelia z Swieszewskich *Mikułowska*, w wieku lat 38. Exportacja jej zwłok, nastąpi jutro o godz: 4ej po południu z dolnego Kościoła Śgo KRZYŻA, na smętarz *Powązkowski*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* rs. 9, dla sierot Warsz: Tow: Dobroczynności, z prośbą, aby w dniu jutrzejszym, jako w rocznicę śmierci ś. p. Jana *Kraśniewskiego*, odprawione zostało o godz: 10tej rano, żałobne Nabożeństwo w obecności tychże sierot, w Kościołku *Towarzystwa Dobroczynności*.

W tych czasach zszedł z tego świata jeden z autorów Dramatycznych *francuzkich* P. *Ancelot*, któremu scena tutejsza Teatru *Rozmaitości*, nader wiele prac zawdzięcza. Po przyswojeniu ich językowi polskiemu, wszystkie one bez wyjątku miały powodzenie, jak np: *Towarzyszka z pensji*, tłumaczona przez Panią E. *Kurcjusz; Artykuł 960*, przez P. *Sygetyńskiego; Na zdrowie*, przez Pannę *Ciemskę; Małżeństwo rozważne*, nadesłane przez bezimiennego tłumacza; *Zbyt szczęśliwa*, przez P. Ant: *Riedel; Szal rozdarty*, przez Florentyna *Gwozdeckiego; Oszust wielkiego świata*, przez P. *Zabłockę; Córka Adwokata*, przez P. *Milewskę*. Z sztuk zaś tego autora przedstawionych również w tłumaczeniu na scenie *Teatru Wielkiego* są: *Wojna z Kobietą* czyli *Przyjaciel Grandet*, przez *Gwozdeckiego; Błąd młodości* i *Gabriella*, czyli *Adjutanci Xięcia Vendôme*, obie przez Dyrektora J. *Jasińskiego*, i nakoniec *Hrabia* i *Szwaczka* (bezimiennie).

Nakładem xięgarni J. *Błaszkowskiego*, obok Gimnazjów *Warszawskich*, wyszła na nowo z druku *Grammatyka Polska*, przez Teodozego *Sierocińskiego*, Profesora, Emeryta, tak obszerniejsza jako i skrócona. Grammatyki obszerniejszej część 1a, wydanie 5te, po kopiejek 20; a skróconej wydanie 8me, po kopiejek 10. Grammatyki zaś skróconej część 1a i 2ga razem, wydanie 2gie po k. 20, a oddzielnie część 2ga po k. 10. Skład główny tych dziełek w pomienionej xięgarni znajduje się.

Zdaje się, że kiedy wystawa ośmiu obrazów w sali gmachu Warsz: Tow: Dobroczynności, mających być dziełem *Claude le Lorrain*, obudziła zajęcie Publiczności, niemniejszą zapewne obudzi ona ciekawość i tutejszych PP. Artystów-Malarzy. Wszakże w liczbie ich znajdują się i tacy, którzy widzieli i wszystkie prawie najsłynniejsze w *Europie* galerje, i najcelniejsze mistrzowskie dzieła, a zatem i twory *Clauda*. Dla tego też bardzo pożądanem byłoby, aby znawcy ci, zechcieli objawić swe zdanie co do wspomnionych obrazów, czy to za pośrednictwem niniejszego pisma, które im chętnie otworzy w tym celu kolumny swoje, czy też innego z tutejszych pism perjodycznych, a to w celu wskazania, co należy o tych obrazach myśleć. Szkoda że czas brzydki dnia wczorajszego a nadewszystko deszcz, nie dozwolił wszystkim zaspokoić ciekawość swoją; w każdym razie nic nie jest straconem, bo wystawa ta, potrwa jeszcze przez dni kilka, i to codziennie od godz: 10tej rano do 6tej wieczorem. Szanowne Opiekunki Warsz: Tow: Dobroczynności, pragnąc jak zawsze i w tym także razie, okazać swą czynną pomoc, raczyły przyjąć dożury w chwilach tej wystawy. Wczoraj więc, przyjęła takowy JW. Katarzyna *Werner;* dziś W. Ludwika *Minter;* a jutro dożur ten przypada na JW. Wilhelminę *Hoffman*, Vice-Protektorkę Zakładu Sierot.

Kiedy kto prawdziwy posiada talent, wtedy szybkim nadzwyczaj krokiem postępuje w każdej a obranej przez siebie sztuce, jak to sprawdza na sobie młody, bo 12-letni skrzypek Ludwik *Paradziński*. Od chwili bowiem ostatniego koncertu, na którym przed kilku miesiącami dał się słyszeć publicznie, już znakomity uczynił postęp, i gdyby tylko znalazł sposobność korzystania z wzorów, nader szybko postępowałby na tej pięknej a tak trudnej do przebycia drodze, jaka oczekuje każdego Artystę. Wzmiankę tę czynimy dla tego, aby młody 12-letni skrzypek nie ustawał w raz powziętym zamiarze, i w braku innych ułatwień, pokonywał wszystko nieustanną pracą i oddaniem się z zamiłowaniem swej sztuce. *Paradziński* ma zamiar udać się wkrótce do *Lublina*, i tam dać się poznać ze swego talentu, który niewątpim sprawiedliwie w tem przyjaznym dla Artystów mieście, oceniony zostanie.

W r. 1835, a zatem lat temu 19, wszyscy artyści obu Teatrów, składali Publiczności na scenie *Wielkiego Teatru*, z powodu Nowego Roku, powinszowanie, ze śpiewami i gruppami, przy stosownym obrazie. Z wyjątkiem członków orkiestry Teatrów, wszyscy ci artyści, wraz z osobami składającemi balet, wymienieni byli imiennie na afiszu dnia tego, a było ich razem 155. Dziś rzuciwszy okiem na ten liczny szereg, widzimy w nim nie mały ubytek, jaki śmierć w tem gronie od owego czasu zrządziła. Obliczywszy zatem wszystko szczegółowo, pokazuje się, że oprócz osób które opuściły scenę z powodu otrzymanej emerytury, lub wejścia w związki małżeńskie, samych zmarłych artystów w ciągu lat 19tu liczymy 36.

I liczno i gwarno przepędzono tegoroczny jarmark *Łowicki* na Święty MATEUSZ. Liczbę osób z prowincji, powiększyło znaczne grono *Warszawian*. Zdaje się, że dawno nie było takiego życia jak w roku bieżącym. Ze wszystkich sprowadzonych na jarmark przedmiotów, najdroższe okazały się konie, z tych jedną np. czwórkę ceniono kilkanaście tysięcy. *Tryki* z *Piekar* znalazły amatorów, ale podobno najwięcej zwolenników liczyła *trąbka Rajczaka*, która nieustannie grzmiała w miejscowych zakładach. Oto także powód, dla czego, jak powiedzieliśmy, nie brakło tam życia, ni huku i trzasku, ni gwaru i pisku, tych jarmarcznych wypadków. Dosyć także widziano i sklepów, zaimprowizowanych na prędce przez przybyłych z *Warszawy* PP. Właścicieli rozlicznego rodzaju składów; bo jarmark, to także jedna więcej sposobność do zarobkowania, a którą mało kto opuszcza.

Nakładem składu nut muzycznych G. *Sennewalda*, wyszedł *Mazur*, skomponowany i ofiarowany W. Pannie Marji *Kadler*, przez Teodora *Einert;* jest do nabycia we wszystkich składach muzycznych w *Warszawie* i na prowincji. Cena k. 15.

Zapewnie nie obrazi się szanowny nasz Pisarz J. *Korzeniowski*, jeżeli przytoczemy tu do jakiej rozmowy dał powód ostatni jego utwór. Było to onegdaj w licznem towarzystwie, gdy ktoś odezwał się w te słowa: »Wiecie Panowie, muszę wam wyznać, że mnie serdecznie zajęła *Jedynaczka, Korzeniowskiego*." »Mnie się zdaje że Pan jesteś w błędzie," odpowiedział mu na to jeden z obecnych, »mam bowiem przyjemność znać osobiście tego szanownego Męża, i mogę Pana zapewnić, że ma *dwie Córki*." Na te słowa śmiech ogólny powstał w towarzystwie, zwłaszcza gdy to zapewnienie, udzielone było w jak najlepszej wierze. Później dopiero wyjaśniono mu rzecz, i rozwiązano zagadkę o *Jedynaczce*.

W sklepie rozmaitości M. *Konopackiego*, w gmachu *Warsz: Towarz: Dobroczynności*, złożoną została przez niewiadomą osobę *sakiewka* z szarych nici, z przeznaczeniem osiągniętej ze sprzedaży kwoty, dla sierot pod opieką tegoż Towarzystwa zostających, na intencję nieszczęśliwej osoby.

W nocy z dnia 15 na 16 b. m., na placu wojennym, przytrzymano włóczącego się chłopca Marjana *Kleniewskiego*, lat 7 liczącego, który utrzymuje, iż ma rodziców w *Warszawie*, mianowicie ojca Walentego i matkę Annę *Kleniewskich*, lecz mieszkania ich wskazać nie jest w możności. Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra wezwał rodziców i familję tegoż chłopca, ażeby w celu odebrania go, zgłosili się do Wydziału Poli:-Sądowego w tymże Zarządzie; niemniej wszystkie osoby, które by mogły o nim udzielić jaką wiadomość, ażeby takową bezwłocznie temuż Wydziałowi nadesłały.

Znany kompozytor i Nauczyciel muzyki P. Maurycy *Dietrich*, fortepjanista, po kilko-miesięcznej swej nieobecności, powrócił do *Warszawy* z odbytej podróży, i zajął mieszkanie w domu P. *Bergsona* przy ulicy *Elektoralnej*.

W przygotowanych na zimę materjach do sukien damskich, dessen w passy będzie górował.

Ciekawą bardzo nazwę nadał swej nowej powieści J. I. *Kraszewski*, to jest: *Trapezologjon*. Druk tego utworu, zapowiedział już *Dziennik Warszawski*, co jak donosi, najpóźniej w początkach nadchodzącego Października nastąpi. Umieszczaną ona będzie w felietonie tego pisma.

P. Jan *Markowski*, b. Artysta Opery *Warszawskiej*, Nauczyciel śpiewu i fortepjanu, obrał mieszkanie przy ulicy *plac Grzybowski*, pod Nr 1084, w domu JW. Hr: Henryka *Zabiełły*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, przywołani zostali: po Kom: *Narzeczone*, Wszyscy, i oddzielnie: Panna *Ciemska* i Pan *Piotrowski* po 2-kroć; po Kom: *Dwaj Roztargnieni*, PP. *Żołkowski*, *Rychter* po 2-kroć, i Wszyscy; po Komedji *Dawne miłostki*, Panna *Szymanowska*, PP. *Stolpe* i *Swieszewski* po 2-kroć. — Wkrótce w Teatrze Wielkim danym będzie pierwszy raz Balet w 3ch aktach Pana *Mazillier*, przerobiony i ułożony na scenę tutejszą przez P. Romana *Turczynowicza*, p. t: *Paquita* czyli *Cyganie*. Nowe dekoracje i kostiumy.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 28½; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, dają rs. 14 k. 70; wartość kuponu k. 15½.

Austrja. — Cesarstwo w d. 21 b. m. wrócili z *Ischl* do *Schoenbrunn*. Nic z pewnością nie wiadomo o terminie przejażdżki do *Węgier*. (Neue Pr: Ztg).

Chiny. — Powstańcy stoją o 20 mil od *Kantonu*, z którego to miasta wyemigrowało 5,000 bogatszych kupców do *Hong-Kong* i *Makao*. Handel z tego powodu upada ciągle.— Z północy nic z pewnością nie wiadomo; *Gazeta Pekińska* donosi, że powstańcy nie posuwają się na przód, ale też nie mówi, by klęskę stanowczą ponieśli. Wiadomość o upadaniu powstania, była przedwczesną; w *Szangae* tylko powstańcy pomimo otrzymanych posiłków, bardzo upadli na duchu, z powodu braku wszystkiego i niezgód. (Schl: Ztg).

Francja. *Paryż 20 Wrześ:*.— Prezesem Ciała Prawodawczego, zostanie Pan *Rouher*; rząd poprze jego kandydaturę w *Cantal*.— Hr: *San Luis* przybył do *Paryża*.— Królowa *Krystyna* spodziewaną jest w *Malmaison*.— Dziennik *Mode*, został zawieszony na dwa miesiące, z powodu artykułu przeciw Lordowi *Palmerston*.— Roboty około *Luwru* i ulicy *Rivoli*, bardzo szybko prowadzą; do końca roku ukończą 40 domów nowych. — Listy z *Bukarestu* donoszą o sporach pomiędzy *Turkami* i *Austrjakami*, z powodu zajęcia Xięztw; mówią, że *Austrjacy* zajmą *Wołoszczyznę*, a *Turcy Mołdawję*. *Austrja* też miała zażądać wydania jej wszystkich w Xięztwach wychodźców, skompromitowanych w wypadkach z 1848 r.— Z *Konstantynopola* donoszą, że Sułtan wiele będzie miał trudności z przeprowadzeniem reform, bo urzędnicy do przekupstwa nawykli, większe korzyści ciągnąć mogą z ciemnoty i nieładu. — Pogłoska o odwołaniu Vice-Admirała *Napier*, i Kontr-Admirała *Chads* z *Baltyku*, coraz bardziej krąży; dowództwo floty tamecznej oddać mają Kontr-Admirałowi *Plumridge*. — Śledztwo rozpoczęte z powodu odkrycia machiny piekielnej podłożonej pod belkę mostu na kolei żelaznej około *Lille* wykryło, że ludzie którzy owe pudełko zakopali, przepędzili noc w blizko leżącym opuszczonym domu, będącym własnością VicePrezesa trybunału w *Lille*.— We wszystkich departamentach strzelcy skarżą się bardzo, że zwierzyna jest rzadką, zwłaszcza kuropatwy. (Ind: Bel:).

Hiszpanja. — Obawy z powodu cholery ustały nieco; Jenerał *O'Donnell* Minister wojny, przyszedł do zdrowia.— Wielu cudzoziemców oddalono z *Madrytu*; kilku odwieziono do granicy *portugalskiej*. Wielu jednak innych spodziewają się z *Londynu* za paszportami *amerykańskiemi*.— Komisja kolei żelaznych pracuje bardzo nad zbadaniem dawnych ustąpień; codzień nowe nadużycia i zgorszenia odkrywa; podobno żadne z tych ustąpień utrzymanem nie będzie. — Wszystkich prawie *Hiszpanów* aresztowanych z powodu rozruchów z 28 z. m., wypuszczono na wolność.— Pogłoskom o zmianach w gabinecie ze wszech stron zaprzeczono. (Ind: Belge).

Turcja. — Sposób prowadzenia układów z *Czerkiesami*, wskazuje brak wojsk rozporządzalnych; zamiast całego korpusu wysłano do *Sukum-Kale* tylko kilku Oficerów i to całkiem bez pieniędzy. Dla tego *Czerkiesi* złożyli się na podarunek dla *Behdżed*-Baszy, dali mu 15 koni i odesłali go do domu, obiecując mu powstać, jak im *Porta* przyśle posiłek z sześciu batalionów przynajmniej. — Sułtan nadał Vice-Królowi *Egi-*

ptu, tytuł W. Wezyra. — Xżęta *Napoleon* i *Cambridge* jakkolwiek cierpiący jeszcze, wyjechali z *Konstantynopolu* w dniu 31 z. m. wbrew rady lekarzy, by się połączyć z swemi wojskami. — Admirałowie mieli otrzymać rozkaz blokowania energicznie portu *Odessy*. (Gaz: Augsb:).

Rozmaitości. — Pod *Fehrbellinem*, upadł dnia 5go b. m. *kamień meteorowy*, wielkości głowy dziecięcia, i zakopał się w ziemię na 4 stóp głęboko. — O ciekawym processie toczącym się obecnie w *Londynie*, donosi *Korrespondencja Angielska*: Signora *Caradori* i Signor *Pavesi*, byli angażowani przy teatrze *Drury-Lane*. Rzecz jeszcze niedostatecznie wyjaśniona, lubo mniej ważna, czyli przed upływem swego kontraktu chcieli odejść, lub też wzbraniali się po upływie terminu wystąpić jeszcze kilka razy według życzenia przedsiębiercy, albo też, czyli Dyrektor bez przyczyny obawiał się, ażeby nie utracił szacownych artystów. To pewna, że podmówił stolarza teatralnego, który, jak się zdaje, już nieraz załatwiał podobne sprawunki, i kazał mu wyjednać areszt przeciw Pani *Caradori* i Panu *Pavesi*. Postępowanie w takich wypadkach jest bardzo proste: Stolarz udaje się do pierwszego lepszego sędziego w *Chambers*, i przysięga, że mu Signora *Caradori* tyle a tyle funtów szterlingów winna za roboty stolarskie, i że ma zamiar opuścić *Anglję*. Że Pani *Caradori* tego stolarza nigdy nie widziała, że u niego nigdy nie zamawiała żadnej roboty, że mu przeto nie winna ani szeląga, to nie należy do procedury, ale nadaje jej w tym szczególnym wypadku wiele bardzo powabu. Nie żądając kaucji, nie wysłuchawszy domniemanego dłużnika, wydaje Sędzia rodzaj *lettre de cachet*, mocą której, napadnięto na nieszczęśliwą artystkę, i wsadzono ją do tak zwanego *sponging house*, niby do czyśćca przed właściwym aresztem dłużników, gdzie aresztowanych wyciskają jak gąbkę (sponge). Osadziwszy ją tedy w tej prassie, dano jej do zrozumienia, że będzie wolną, jeżeli tylko zechce zastosować się do życzeń Dyrekcji Teatru. Ale rezolutna *Włoszka* nie dała się zatrwożyć, lecz wytoczyła z swej strony przeciw przebiegłemu stolarzowi proces o krzywoprzysięztwo. *Daily-News* pomija interes krajowy, i powstaje przeciw nadużyciom, jakie nastręcza prawodawstwo *angielskie*.— »A czy policzyłeś za ser *holenderski*, któryś podał tym Panom", spytał właściciel pewnego zakładu swojego subjekta. »Policzyłem *półzłotka*." »A to dobrze, bo i ja także im policzyłem to samo."

PRZYJECHALI do WARSZAWY

Byszewscy Sewe: Oby: z Woli Kierssnowskiej, i Zyg: Oby: z Lubianki nr 584; Bronikowski Eust: Kup: z Radomia nr 625; Dębicki Ign: Ob: z Lipy nr 585; Falkowski Oktawian Oby: z Gub: Wołyńskiej nr 570; Fanshawe Edw: Ob: z Kocka nr 1356; Górski Sew: Oby: z Lublina nr 601; Gąsowski Lud: Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 1310; Lubomirski Jan Xiążę z Gub: Wołyńskiej nr 570; Potocki Stan: Hr. z Gub: Grodzieńskiej; Pląskowski Rom: Doktór z Płocka nr 2794; Redyczkin Jan Pułko: z Krzemieńca nr 634; Trzciński Dyonizy Oby: z Leszczów nr 625; Trzciński Wład: Oby: z Jedlonki nr 584; Wintzengerode Alex: Baron z Moszczanki nr 570; Zielonka Hen: Oby: z Nieznanowic, i Zielonka Gust: Oby: z Przygrodowa.

Wyjechali: Bajkowski Józ: Oby: do Faliniki; Czarnowski Jan Oby: do Łęki; Dobrowolski Adolf Oby: do Kalwarji; Dłuski Romuald Oby: do Przyręby; Horodyński Ant: Ob: do Lublina; Kożuchowski Tomasz Oby: do Konina; Tizenhaus Pułkownik, i Wołkow Mich: Rad: Stanu do Petersburga. — Arnd Miecz: Urzęd: do Brześcia Lit:; Glinojecki Filip Ob: do Krzynowłogi; Łazarew Eug: Podpułkownik do Lublina; Wenda Jan Ob: do Czermna.

Przyjechali koleją żelazną: Braf Edw: Kup: z Berlina nr 634; Kircheapauer Juljusz Inżen: z Prus nr 634; Lablache Miko: Arty: Muz:, Lablache Lud: Art: Śpiewu, i Petraca Aron Art: Śpiewu z Berlina nr 613; Wist Barbara Wdowa po Naucz: z Prus nr 1574.

DONIESIENIA.

Ktoby miał do zbycia kompletny *Słownik Lindego*, za umiarkowaną cenę; zechce złożyć swój adres w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

Dnia 16/28 Września r. b., odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu m. Warszawy, o godz: 10ej z rana, targ, na przewiezienie z Warszawy do m. Kielc Gub: Radomskiej, **BRONI** dla Pułków Strzeleckich Wielkołuckiego i Feldmarszałka Xcia Kutuzowa Smoleńskiego, ułożonej w 10 pakach, wagi 100 pudów 20 funt:. Przetarg zaś naznacza się na dzień 20 Wrześ: (2 Paźdz:) r. b.



KOŃ rasowy, lat 7 mający, zdatny do zaprzęgu; — tudzież **KISZKA** z kompletną uprzężą, są każdego czasu do sprzedania. Wiadomość w domu R. S. Gautier, przy ulicy Brackiej, u Stangreta Konstantyna.

LOKAL na dole, z 2ch Pokoi złożony, jeden od frontu a drugi od tyłu, z Kuchnią ang:, dogodny, ciepły i suchy, przy ulicy Przyrynek pod 1918, obok Kościoła Panny MARJI; z powodu zaszłych okoliczności, jest do odstąpienia od Śgo Michała r. b.



Dnia 23 b. m., zginęła z placu przed Kościołem Ewangelickim, **KROWA** płowa, mająca na rogach litery, nie młoda. Łaskawy przytrzymawca, lub ktokolwiekby wiedział o niej, raczy donieść do domu W. Skwarcowa przy Saskim placu, po lewej stronie, do Stróża miejscowego za nagrodą.



Rsr. 2 Nagrody.— Dnia 14 b. m. jadąc wieczorem dorożką od Kościoła Śgo Alexandra do Nalewek, zostawioną została w tejże, **PARASOLKA** składana, biała, adamaszkowa, z rączką z kości słoniowej. Uprasza się łaskawego Znalazcę, o oddanie pod Nr 2241 przy ulicy Nalewki, do P. Neumark, za powyższą nagrodą.

W dniu 24 b. m. po południu, przy ulicy Senatorskiej lub Alea, zgubioną została **OBRĄCZKA** Złota z napisem: F. K. d. 19 List: 1842 r. Łaskawy znalazca, lub też ktokolwiek bądź nabywca onej, raczy ją zwrócić pod Nr 742 przy ulicy Rymarskiej, do Stróża Mateusza, a niezawodnie zaraz do ręki otrzyma wynagrodzenie wartość tejże Obrączki, to jest rs. 4 k. 50, aby tylko miła pamiątka zwróconą być mogła.

Idąc do Powązek wieczorem, zgubioną została **BRANSOLETA** złota, w ogniwa. Łaskawy Znalazca raczy ją zwrócić za sowitą nagrodą pod Nr 1711 przy ulicy Wilczej, do Pani Majorkowskiej.

Ktoby sobie życzył **MIEJSCE** w Sklepie, przy Magazynie Strojów, na krawieczczyznę lub na kwiaty; raczy się zgłosić pod Nr 547 przy ulicy Długiej, wprost Kościoła;— tamże potrzebne są **PANNY** do Strojów, kompletnie uzdatnione, podręczne, i starsza Panna do krawieczczyzny; **POKÓJ** duży, na dole, jest do wynajęcia. Wiadomość pod tymże Numerem.

Jest do odnajęcia od Śgo Michała r. b., przy osobie płci żeńskiej, pewnej, osobny **POKÓJ** od frontu na dole, ze wspólnym Przedpokojem, z używalnością, może być ze stołem i wszelkiemi wygodami, przy ulicy Niecałej, dla osób płci żeńskiej jednej lub dwóch, przyzwoitych i spokojnych, za cenę umiarkowaną. Bliższa wiadomość przy ulicy Niecałej, pod Nr 614 lit: L., w domu P. Goldberg, na 2giem piętrze, drugie drzwi po lewej ręce od frontu.



Onegdaj przed południem, na ulicy Elektoralnej, zabłąkała się **SUCZKA** z gatunku amerykańskich, bardzo maleńka, zupełnie naga. Uprasza się uczciwego Znalazcy o oddanie tejże za nagrodą, lub uwiadomić, na Kra:-Prze: do domu W. Bra Malcza, do Sklepu Fryzjerskiego.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe 10.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 3 cali 3.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Druga Żona*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 14 (26) Września 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.